



ECHO

Świdwina



W numerze:

- Wizyta dwóch ambasadorów..... 2
- Chińskie święto..... 4
- Litwini w Toruniu..... 5
- Promowali Senat w Muzie..... 12
- Nagrody dla nauczycieli..... 15
- Kawiarenka literacka..... 15

GAZETA PROMOCYJNA WYDAWNICTWA ADAM MARSZAŁEK

2011/nr 138/139

ISSN 1428-2186

NAKLAD 3000 EGZ.

STWORZYLI TIME MARSZAŁEK GROUP

W wyniku długich negocjacji prowadzonych przez polskich i chińskich partnerów w Hefei doszło do podpisania umowy tworzącej międzynarodową firmę „Time Marszałek Group”. Oprócz działalności wydawniczej będzie ona prowadziła działalność biznesową w innych dziedzinach. Siedzibą spółki będą podtoruńskie Łysomice, a teren działania obejmie całą Europę.



W uroczystym bankiecie, jaki z tej okazji wydał na cześć dr. **Adama Marszałka** prezes Anhui Publishing Group **Wang Yafei**, uczestniczyli m.in. dyrektor **Bao Yunjiu**, dr **Joanna Marszałek-Kawa**, prof. **Marek Jackowski**, prof. **Miao Huanshou**, dyrektor generalny Time Marszałek Group dr **Adam Marszałek**, prof. **Andrzej Radziwiński**, doc. **Liu Jian**, prof. **Marek Chmaj**, prof. **Jadwiga Szulakiewicz**, prof. **Kazimierz Pająk**, prezes **Ireneusz Kwiatkowski**, redaktor naczelny APG **Lin Qingfa** oraz dr **Michał Gołoś**.

JM-K

Wszystkim wiernym
Czytelnikom „Echa Świdwina”
życzymy
spokoju i ciepła rodzinnej atmosfery
przy świątecznym stole,
a w nowym roku – szczęścia
i spełnienia marzeń



Redakcja
Wydawnictwa Adam Marszałek



W wigilijny wieczór i święta Bożego Narodzenia
łączymy się z Państwem sercem
i życzliwym słowem.
Niech nadchodzący rok 2012 przyniesie
mieszkańcom miasta, gminy i powiatu
świdwińskiego same szczęśliwe chwile

Burmistrz **Jan Owsiak**,
Przewodniczący Rady Miasta
Henryk Klaman



Wszystkim Czytelnikom
wesołych świąt Bożego Narodzenia,
pomyślności w 2012 roku
oraz miłej lektury „Echa Świdwina”

życzy
Elżbieta Wielgosz
redaktor naczelny



WIZYTA DWÓCH AMBASADORÓW

W ostatnim czasie gościło w Wydawnictwie Adam Marszałek dwóch Ambasadorów – Jego Ekscelencja **Hasan Aziz Ogly Hasanov**, Ambasador Azerbejdżanu w Polsce, oraz Jego Ekscelencja **Vilayat Guliyev**, Ambasador Azerbejdżanu na Węgrzech. Celem wizyty było określenie planów polsko-azerbejdżańskiej współpracy wydawniczej.



W czasie pobytu gości w Toruniu odbyła się promocja książki **Vilayata Guliyeva** opisującej losy emigracji azerskiej w Polsce. Wśród uczestników spotkania byli: JM Rektor **Andrzej Radziwiński**, wiceprzewodniczący Rady Miasta **Andrzej Jasiński**, Komendant Miejski PSP w Toruniu mł. bryg. **Kazimierz Stafiej**, płk **Włodzimierz Rudziński**, wiceprezidenta **Zbigniew Fiderewicz**, konsul honorowy Republiki Litewskiej w Toruniu **Jerzy Bańkowski**, profesorowie: **Kazimierz Wajda**, **Krzysztof Mikulski**, **Emilian Wiszka**, **Janusz Mallek**, **Roman Bäcker**, **Jarosław Klaczkow**, dyrektor **Andrzej Wiśnicki** z małżonką **Danutą**, prezydent Mundurowego Klubu Motorowego **Andrzej Woźniak**, prezes **Mirosława Gajek**.



W trakcie tradycyjnego bankietu gości zabawiali: JM Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika prof. **Andrzej Radziwiński**, dyrektor Centrum Badań Wschodnich dr **Joanna Marszałek-Kawa** oraz wiceprezydent Torunia **Zbigniew Fiderewicz**.



Jedli: prof. **Emilian Wiszka**, **Róża Malecka**, prof. **Kazimierz Wajda**, dyrektor **Andrzej Wiśnicki**, pili – głównie zdrowie prezesa **Adama Marszałka** – wodzący rej na spotkaniu płk **Włodzimierz Rudziński** i jego przyjaciele, rozmawiali: prof. **Janusz Mallek**, wicekanclerz UMK **Barbara Mikulska** i dyrektor Europejskiego Centrum Edukacyjnego **Halina Marszałek**.

M.S.

AMERYKANIN HONOROWYM OBYWATELEM ŚWIDWIŃSKIEGO ZAMKU

Pod koniec października rozstrzygnięto 42. Konkurs Poetycki im. Jana Śpiewaka i Anny Kamińskiej. Jury pod przewodnictwem **Piotra Müldnera** główną nagrodę przyznało **Januszowi Solarzowi** ze Stanów Zjednoczonych. Trzy równorzędne wyróżnienia I stopnia otrzymali: **Milena Rytelewska** z Myszkowa, **Katarzyna Zychla** z Żar oraz **Rafał Baron** z Gdańska. Jury przyznało również wyróżnienia II stopnia, które odebrali: **Mariola Kruszewska** z Mińska Mazowieckiego, **Natalia Zalesińska** z Katowic, **Karol Graczyk** z Torunia, **Edyta Wysocka** z Miastka, **Agnieszka Tomczyszyn-Harasymowicz** z Głucholaz, **Marta Jurkowska** z Olkusza. Do konkursu zgłoszono ponad 80 zestawów wierszy, które napłynęły z kraju i z zagranicy.

Zdaniem przewodniczącego jury **Piotra Müldnera** tegoroczna edycja konkursu była na bardzo wysokim poziomie.



w.w.

WIZYTA U PANA AMBASADORA

POMAGALI KASZTANOWCOM



W trakcie pobytu w Pekinie delegacji Wydawnictwa Adam Marszałek Jego Eksceleńcja **Tadeusz Chomiczy** Ambasador RP w Pekinie przyjął Prezesa **Adama Marszałka** oraz towarzyszących mu: dr **Joannę Marszałek-Kawę**, prof. **Miao Huashou**, prof. **Andrzeja Radziwińskiego**. W trakcie spotkania Prezes poinformował Pana Ambasadora o przebiegu i efektach wizyt w Hefei i Pekinie. Pan Ambasador wyraził zadowolenie z dużej aktywności Wydawnictwa Adam Marszałek na rynku chińskim. W spotkaniu uczestniczyli również radca ds. kultury **Maciej Gaca** i pochodzący z Torunia II sekretarz **Mateusz Piątek**.

J.W.

W ostatnich dniach listopada w sali widowiskowej Centrum Kultury w Połczynie-Zdroju nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu plastycznego na plakat pt. „Pomóżmy kasztanowcom”. Organizatorem konkursu było Centrum Kultury w Połczynie-Zdroju i Nadleśnictwo Połczyn. Imprezę uświetnił występ „Figielka” z Centrum Kultury.



Na konkurs wpłynęło 100 prac dzieci i młodzieży z terenu miasta i gminy Połczyn-Zdrój. Nagrody i wyróżnienia przyznawało jury w składzie: **Elżbieta Mielcarek** – przewodnicząca; **Bożena Dyjak** oraz **Monika Milczarek**, zaś nagrody wręczał Nadleśniczy **Sebastian Witek**.



W kategorii I (szkoła podstawowa klasy I–III), nagrody I stopnia otrzymali: **Alicja Sępniak** z Bronowa (Świetlica Wiejska) i **Maciej Ogniaczyk** z Gawronca (Świetlica Wiejska). Nagrodę II i III stopnia otrzymały odpowiednio: **Olimpia Bujakiewicz** i **Diana Marchalewicz**, obydwie z Połczyna-Zdroju (Centrum Kultury). Ponadto wyróżniono pracę **Ewy Kozłowskiej** z Toporzyka.



W kategorii II (szkoła podstawowa klasy IV–VI), nagrody I stopnia otrzymali: **Maksymilian Johannssen** oraz **Agnieszka Chmura**, oboje z Połczyna-Zdroju (SP nr 1). Nagrodę II stopnia otrzymała **Kornelia Dobek** z Połczyna-Zdroju (SP nr 1). Nagrody III stopnia otrzymały: **Patrycja Bujakiewicz** z Połczyna-Zdroju (SP nr 1) i **Zuzanna Wilniewicz** z Popielewa (Świetlica Wiejska). Ponadto wyróżniono prace **Patrycji Bujakiewicz** z Połczyna-Zdroju, **Szymona Furmana** z Popielewa oraz **Karoliny Kozak** i **Pauliny Reszeter** z Redła. W kategorii III (gimnazjum), nagrodę I stopnia otrzymał **Paweł Ejankowski** z Redła (Filia Biblioteczna), nagrodę II stopnia **Alicja Nowak** z Łęg (Świetlica Wiejska), ponadto wyróżniono prace **Wojciecha Chranowskiego** i **Mateusza Dąbrowskiego** z Szeligowa.

M.M.

ALFABET ROMANA ŚLIWONIKA

Krótko przed świętami ukazał się nietypowy dla **Romana Śliwonika** zbiór wierszy zatytułowany *Alfabet kwiatów*. Ten jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów, laureat wielu nagród, dedykował go **Zuzannie** i **Mariannie** – ukochanym wnuczkom Prezesa **Adama Marszałka**. Kierowany do dzieci i młodzieży tomik pięknie zilustrowała **Maria Raplewicz**.

Do najważniejszych tomów poetyckich tego autora należą: *Ściany i dna*; *Rdzewienie rąk*; *Przyjdzie spokój*; *Zapiski z codzienności*; *Wyprzedzić*; *Z pamięci*; *Za żalem*; *Oddech*; *Potęgowanie dramatu*; *Koturn*; *Listopady, grudnie, styczeń*; *Tamten wiek*; *Tylko wzruszenie*; *Wyjechać*; *Wrócić do Śródmieścia*; *Dom z wierszy*; *Zachwył*.

M.S.



SŁODKIE ANDRZEJKI BISKUPA SUSKIEGO



Imieniny Andrzeja obchodzimy w Polsce prawie tak jak święto narodowe. Wśród wielu znanych i cenionych Jubilatów jest również biskup toruński **Andrzej Wojciech Suski**. Wśród wielu delegacji, które w tym roku składały mu życzenia, była też ta składająca się z konsula honorowego Litwy **Jerzego Bańkowskiego** oraz wojskowych: gen. **Mariana Deringa**, dowódcy garnizonu toruńskiego płk. **Aureliusza Chyleńskiego**, ks. płk. **Marka Karczewskiego** oraz dr **Adama Marszałka**. Ksiądz biskup pełniący funkcję Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w tym roku obchodził również XXV-lecie biskupstwa. Z tej okazji ukazała się dedykowana mu praca zatytułowana *VERITAS cum CARITATE-INTELLEGENCIA cum AMORE*. Swych gości ksiądz biskup podjął kawą i wybornym sernikiem na zimno.

D.K.

CHIŃSKIE ŚWIĘTO

Z okazji Święta Chińskiej Republiki Ludowej Ambasador tego kraju w Polsce **Sun Yuxi** wydał uroczysty bankiet. Rozpoczął go koncert zespołu Ludowego Instytutu Muzycznego w Tianjinie.



Wśród gości spotkaliśmy redaktora naczelnego „Przeglądu” **Jerzego Domańskiego** z Synem. Region zachodniopomorski reprezentowali państwo **Jolanta i Ireneusz Kwiatkowsy**, którym o swojej służbie na tych ziemiach opowiadał zastępca dowódcy Sił Powietrznych gen. **Sławomir Kauziński**, któremu towarzyszyła Małżonka.



Jak zwykle duszą towarzystwa był prof. **Waldemar Dziak**, który dbał o dobre samopoczucie szefa wydziału konsularnego **Qi Quanshenga** i jego Małżonki.



Zastępca Ambasadora RP w Armenii **Jacek Potocki** opowiadał o swojej misji Ambasadorowi KRLD w Polsce **Kimowi Pyongowi II**.

ZŁOTY KRYSZTIAN, SREBRNY MICHAŁ

W rozgrywanych w Brzegu Dolnym zawodach II Pucharu Polski Kadetów w stylu wolnym wspaniały sukces odnieśli zawodnicy świdwińskiego klubu zapaśniczego UKS „Technik”. Startujący w kategorii 54 kg **Krzystian Kwaśny** zdobył złoty medal, natomiast **Michał Duda** w kategorii 76 kg wywalczył srebro. Obaj świdwińscy zawodnicy po tych zawodach otrzymali powołanie do kadry Polski kadetów.



W.W.



Wielką furorę wśród gości zrobiła świetnie mówiąca po polsku **Basia**, córka współpracującego z Wydawnictwem sekretarza Ambasady **Chenga Jie**. Zapowiedziała ona swą wizytę w Łysomicach. Ma jej towarzyszyć Mama.



Prezes **Adam Marszałek** rozmawiał z JE Ambasadorem ChRL w Polsce **Sunem Yuxi** o perspektywach współpracy.

ERA DYREKTORA KURKA



Od października 2011 roku Świdwińskim Ośrodkiem Kultury kieruje nowy dyrektor **Bolesław Kurek**. Jest instruktorem muzycznym oraz nauczycielem muzyki. Prowadzi dwa chóry: Sonores w Świdwinie i Cantus w Polczynie-Zdroju. Pełnienie tych funkcji wymaga z jednej strony dużej fachowości, z drugiej zaś znajomości środowiska, w którym się pracuje. W naszym przekonaniu nowy dyrektor posiada wszelkie predyspozycje, aby spełnić oczekiwania Świdwianin. „Echo Świdwina” będzie trzymało kciuki za sukces dyrektora **Bolesława Kurka**.

E.W.

PREZES W CHIŃSKIEJ TELEWIZJI



Duże zainteresowanie wizytą delegacji Wydawnictwa Adam Marszałek w Chinach wykazywały media. W prestiżowym dzienniku „China Daily” ukazał się duży artykuł omawiający dotychczasową współpracę Wydawnictwa Adam Marszałek z partnerami z Hefei i Pekinu. Odnotowano w nim również fakt powstania polsko-chińskiej firmy Time Marszałek Group. Na zdjęciu powyżej dr **Adam Marszałek** w towarzystwie prof. **Miao Huashou** udziela wywiadu dla chińskiej telewizji.

K.P.

RECYTACJE W POŁCZYNIU

Imprezę zorganizowało Niepubliczne Przedszkole Sióstr Salezjańek z Połczyna-Zdroju, które zaprosiło do uczestnictwa inne placówki z terenu gminy: z Toporzyska oraz przedszkole „Pod Jarzębinką” z Połczyna, a także zaprzyjaźnione przedszkole salezjańskie z Czaplinka. Na scenie wystąpiło 35 dzieci. Imprezie poświęcało hasło „Las to życie, chronimy je” i tej tematyce były poświęcone wiersze recytowane przez dzieci. Ze sceny rozbrzmiały utwory polskich poetów poświęcone tematyce przyrodniczej, a niektóre z maluchów



wzbogacały swoje prezentacje, wykorzystując rekwizyty lub występując w przebraniach. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni dyplomami i upominkami, a w poszczególnych grupach wiekowych wyłoniono laureatów.

P.J.

PATRIOTYCZNY KONCERT



W listopadzie w Centrum Kultury w Połczynie zaprezentowane zostało patriotyczne przedstawienie przygotowane przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych. Koncert nosił tytuł „Wolność już mamy”. W pierwszej części wieczoru uczniowie liceum zaprezentowali swoje umiejętności wokalne, wykonując pieśni patriotyczne z okresu odzyskania niepodległości. Część muzyczna przedstawienia została przygotowana przez młodzież pod kierunkiem polonisty **Janusza Bohuszewicza**. W drugiej części na scenie w CK wystawiono spektakl wyreżyserowany przez **Kingę Dolatowską**, nauczycielkę wiedzy o kulturze. Składał się on z fragmentów utworów literackich i piosenek prezentujących oblicza polskiego patriotyzmu.

M.S.

NOWA PROPOZYCJA PROF. NILSENA



Ciekawą propozycję zgłosił redaktorom **Aleksandrze Targońskiej** i **Maciejowi Majewskiemu** słynny norweski uczonej prof. **Harald Nilssen**. Zaproponował mianowicie wydanie książki pt. *Klucz do literatury. Tekst szuka czytelnika*. Projekt ten zostanie zrealizowany w pierwszym półroczu 2012 roku.

E.P.

PANI DOKTOR W PERŁOWYM ŚWIECIE



W najsłynniejszym sklepie jubilerskim, gdzie perły kupują ludzie z pierwszych stron gazet całego świata, krótką, lecz owocną wizytę złożyła prezes Marszałek Holding dr **Joanna Marszałek-Kawa**. Z jednej strony są one najdroższe, z drugiej zaś najpiękniejsze.

J.W.

DIABETYCY SZKOLĄ PIELEŃNIARKI

Pielęgniarki z terenu powiatu świdwińskiego odbyły dwudniowe szkolenie z zakresu diabetologii. Była to kolejna inicjatywa świdwińskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Pielęgniarki już drugi raz poszerzały swoją wiedzę na temat cukrzycy i powikłań z nią związanych. Ciekawy wykład wygłosiła diabetolog **Małgorzata Ziółkowska**, jego uzupełnieniem była wypowiedź dietetyczki z kliniki diabetologicznej w Policach **Małgorzaty Napierają**.



Szkolenie miało miejsce w świdwińskim „Hoteliku”, a wzięło w nim udział 30 pielęgniarek. Uczestniczki otrzymały certyfikat. Podczas spotkania miała miejsce miła uroczystość wyróżnienia **Marii Kozak** srebrną odznaką Stowarzyszenia Diabetyków, przyznanego za działalność na rzecz diabetyków. W spotkaniu uczestniczyła przewodnicząca Rady Powiatu **Danuta Malitowska**, która podkreśliła duże znaczenie tego typu spotkań dla poprawy stanu zdrowotności mieszkańców powiatu świdwińskiego.

M.M.

JEROZOLIMA U RODZENIA

W dniu 23 listopada odbyła się promocja dwujęzycznego tomiku **Rachel Schancer** zatytułowanego *Jej Twarz/Her face* w Klubie Księgarza w Warszawie.

Wszystkie utwory Autorka poświęciła Jerozolimie. Przedmowę do tomiku napisał wybitny izraelski polityk **Szewach Weiss**. Promocję uświetniło wielu wybitnych gości, m.in: wiceprezes ZAIKS-u **Ryszard Ulicki**, Prof. **Jerzy Muszyński**, **Wacław Sadkowski**, **Franciszek Trzeciak**, **Andrzej Zaniewski**, dr **Agnieszka Dobroczyńska**.

Spotkanie zostało podzielone na dwie części. W pierwszej, artystycznej przemawiał krytyk **Stefan Jurkowski**, wiersze



czytał wybitny polski aktor **Olgiert Łukaszewicz**, część tę uzupełnił świetny występ **Jaśmin**, córki Autorki.

W czasie drugiej części goście zostali zaproszeni na tradycyjną lampkę wina i nie tylko.



W wielkiej zadumie i skupieniu słuchali zgromadzeni wierszy w interpretacji **Olgierta Łukaszewicza**. Widzimy wśród nich: redaktor **Judytę Węglowską**, dr **Karolinę Helnarską** i dyrektora Klubu Księgarza **Jana Rodzenia**.



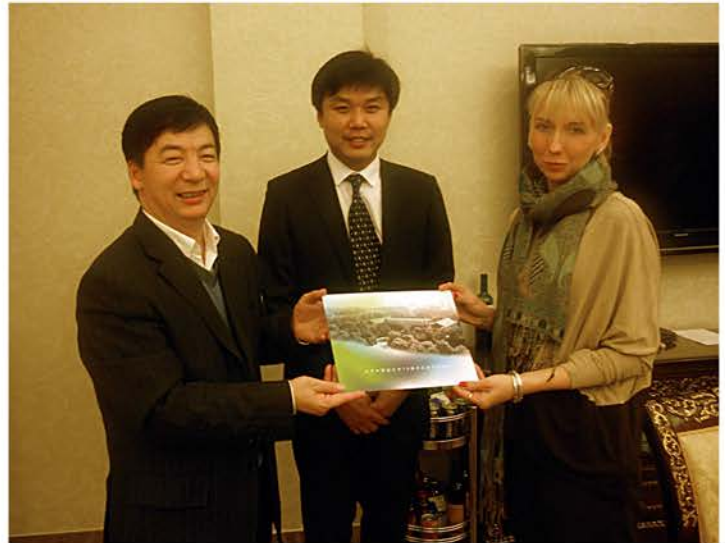
Na zapleczu do wspólnej pamiątkowej fotografii stanęli gospodarze Klubu **Jan Rodzeń**, wydawca **Adam Marszałek**, poetka **Rachel Schancer** oraz czytający wiersze **Olgiert Łukaszewicz**.



Pozycję klęczącą przed Autorką przybrał znakomity polski aktor **Franciszek Trzeciak** oraz prezentujący piękny kapelusz przyjaciel Autorki. Swej radości nie kryli z tego powodu **Barbara Śliwonik**, **Agnieszka Dobroczyńska**, **Ryszard Ulicki**, **Jerzy Muszyński** i **Andrzej Zaniewski**.

E.P.

WIZYTA U DZIEKANA I REKTORA



O perspektywach współpracy Wydawnictwa Adam Marszałek z Katedrą Polonistyki Pekinńskiego Uniwersytetu Języków Obcych rozmawiała z prorektorem tego Uniwersytetu oraz dziekanem Wydziału Języków Słowiańskich **Zhao Gang**, prezes „Marszałek-Holding” dr **Jolanna Marszałek-Kawa**, którą gospodarze spotkania obdarowali pamiątkową publikacją. Chińscy uczeni z dużym zainteresowaniem przyjęli propozycję publikacji dwóch tomów pokazujących Chiny w oczach Polaków i Polskę w oczach Chińczyków. Podstawą ich opracowania będą konferencje zorganizowane w Toruniu i Pekinie.

Michał Gotoś

KSIĘGA DLA PROFESOR TERESY KULAK

Z okazji jubileuszu wybitnej polskiej uczoney prof. **Teresy Kulak** Wydawnictwo Adam Marszałek, we współpracy z Uniwersytetami Opolskim i Wrocławskim, wydało wielką księgę jubileuszową. W księdze tej swe teksty zamieściło kilkudziesięciu polskich uczonych.



Na pięknej uroczystości, zorganizowanej przez Wydział Historyczno-Pedagogiczny Uniwersytetu Opolskiego, książkę wręczyli Pani Profesor wydawca i redaktorzy tomu.



Wśród osób głoszących laudacje na cześć Pani Profesor byli: rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. **Krystyna Czaja**, dziekan Wydziału Historyczno-Pedagogicznego prof. **Marek Masnyk**, prorektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prof. **Witold Wojdyło**, prof. **Wojciech Wrzeński** oraz dr **Marek Białokur**, prezentujący w formie multimedialnej życiorys Pani Profesor.

M.M.

KONIECZNOŚĆ TWORZENIA

Od kilku chwil przyglądałem się uważnie królowi angielskiemu Karolowi I. Obraz zawieszony na krótszej ścianie pokoju zwanego „galerią”, a służącego również za stołowy, przy większych przyjęciach muzyczny i studio do pracy twórczej. Siedziałem przy długim stole biesiadnym, gdzieś w połowie jego długości, mając po lewej stronie dzisiejszego jubilata Hilarego Koprowskiego. Celebracja była związana z dziewięćdziesiątymi czwartymi urodzinami Profesora i odbywała się w gronie rodziny i najbliższych przyjaciół. Przy stole siedziało ponad dwadzieścia osób jednakowo ubranych w czerwone koszulki z polskim orłem na piersiach i z napisem „Koprowski University”.

Wydawało mi się, że twarz Karola I na portrecie van Dycka nagle się zmieniła, że uniół się kącik jego ust, rozjaśniając nieco smutek ciemnych oczu. Rozweseliły go pewnie czerwone koszulki z polskim orłem, a wprawiło w zachwyt erudycją i szerokimi zainteresowaniami grono ludzi zebranych przy stole, na przedmieściu Filadelfii. Grono złożone z Amerykanów, Kanadyjczyków, Włochów, Chilijczyków i Araba, w większości o polskich korzeniach.

Sir Anthony van Dyck (1599–1641) był nadwornym malarzem angielskiego króla. Karol I lubił przychodzić do jego studia na pogawędki, co zaowocowało trzydziestoma pięcioma portretami, mimo, że władca nie był specjalnie skory do wydawania pieniędzy, a szczególnie na sztukę. Skończył tragicznie z głową obciętą przez parlamentarzystów, ale Sir Anthony umarł jeszcze przed swoim mecenasem i nie zdążył już namalować procesji uroczystości nadania królowi Orderu Podwiązki.

Sprawa autorstwa i autentyczności starych portretów nie jest łatwa do rozwiązania, a że Hilary Koprowski jest człowiekiem upartym i docieklwym, poświęcił sporo wysiłku i czasu, żeby udowodnić, że dzieło, które posiada jest oryginałem. Wspaniale, podkreślone do góry wąsy króla widziałem, ilekroć wychylałem się nad stołem poza profil jubilata, na którym nie gaśnie zainteresowanie światem i ludźmi. Pod portretem, na podwyższeniu stała patynowana rzeźba z brązu, w postacię mogące uchodzić za podobiznę Karola I. Było to dzieło kanadyjskiej artystki Mary Hecht.

Portret króla Karola I stał się obiektem książki „In Search of Van Dyck” napisanej przez Hilarego wspólnie z Yeleną Dubrowiną i wydanej w Nowym Jorku w roku 1993. Na wodach słynnego z misterium Trójkąta Bermudzkiego kołysz się opuszczony jacht. Jedynym przedmiotem, jaki znajduje na nim policja, jest portret króla Karola I, najprawdopodobniej pędzla van Dycka.

Nie wiem, czy potrafisz zrekapitulować osiągnięcia Hilarego. Nasze pierwsze spotkania są mi znane wyłącznie z opowieści rodzinnych. W latach 1934–1935 Hilary Koprowski przyjeżdżał w letnie niedziele do Skolimowa, gdzie moja babka prowadziła pensjonat pod nazwą „Astra”. Pocieszano babkę, która nie miała szczególnego powodzenia w swoim pensjonatowym zamierzeniu, że „per aspera ad astra”, ale mimo trudów nic z tego nie wychodziło. Najbliżej mieli gdzie przyjeżdżać, żeby odetchnąć świeżym powietrzem. Hilary studiował wtedy medycynę na Uniwersytecie Warszawskim i klasę fortepianu w Warszawskim Konserwatorium. Ukończył medycynę tuż przed wojną, już wtedy interesując się wirusologią, a studia muzyczne w roku czterdziestym w Rzymie.

W chwili wybuchu wojny byłem z ojcem i babką w Celestynowie pod Warszawą – majątku rodziny Koprowskich. Prosto stamtąd ruszyliśmy na wschód. Drabiniasty wóz zaprzężony był w kaszankę, którą wołano „Baśka”. Pamiętam pożary, łuny i ucieczki do przydrożnych rowów w trakcie nalołów. Wróciliśmy do Warszawy. Hilary z żoną Ireną, koleżanką z medycznych studiów, wyjechał początkowo do Rzymu, potem do Brazylii i wreszcie, już po wojnie, do Stanów Zjednoczonych. W Stanach pracował jako zastępca dyrektora Laboratorium Lederle, nadzorując prace doświadczalne nad wirusami. Został jednocześnie prezydentem Nowojorskiej Akademii Nauk. W tym czasie szczepionka doustna przeciwko poliomyelitis (choroba porażenia dziecięcego Heinego-Medina), którą Hilary ze swoimi współpracownikami wyprodukował i wypróbował najpierw na sobie, zaczęła zdobywać uznanie i światowe rynki.

Do Filadelfii przyjechał Hilary w roku 1957 na stanowisko dyrektora Instytutu Anatomii i Patologii imienia Wistara. Najważniejszy artykuł klauzuli założycielskiej Instytutu podkreślał to, że każdy z pracowników naukowych może prowadzić wszelkie badania rozwijające wiedzę ludzką. Tak pozostało również za czasów nowego dyrektora, ale całe zaniechanie Instytutu i jego brak kontaktu z nowoczesną nauką, praktycznością badań zmierzającą do nowych odkryć w biologii, do zapobiegania chorobom z możliwościami ich leczenia, zostały szybko wymiecio-

ne niespożytą energią Koprowskiego. Martwa skorupa Instytutu wypełniła się nowymi ideami i nowym sprzętem. Zniknął szkielet wieloryba z wejściowego hallu, a jego miejsce zajął fortepian. Przyszli nowi, młodzi ludzie, którzy dziś należą do światowej czołówki uczonych.

Instytut Wistara, dotychczas słynny tylko z hodowli szczurów laboratoryjnych, pod kierunkiem profesora Koprowskiego wyprodukował kilka wspaniałych szczepionek, między innymi przeciwko wściekliznie i odrze, no i tę najważniejszą, szczepionkę doustną przeciwko polio. Oparta na żywym, osłabionym zarazku dawała znacznie lepszą i dłuższą, bo na całe życie, odporność niż szczepienia martwym wirusem. Koprowski ustalił wbrew dotychczas panującemu pogładowi, że szczepionki pochodzenia ludzkiego są bezpieczniejsze niż pochodzenia zwierzęcego, dają mniej odczynów alergicznych i można je szybciej wytwarzać.

Profesor Koprowski i jego zespół zaszczepił ćwierć miliona dzieci w Kongo, a w 1951 roku, kiedy w Polsce wzrosła fala zachorowań na polio, ofiarował polskim dzieciom dziewięć milionów dawek szczepionki. Był to niezwykle cenny dar, który zapoczątkował ścisłą współpracę między Instytutem Wistara i Polską. Wistar otwierał młodym polskim uczonym bramę do lepszego poznania własnych zainteresowań i konkretnej możliwości ich realizacji. Koprowski potrafił jasno formułować zagadnienia, które wymagają rozwiązania i mieszczą się w programie Instytutu i stypendysty; prowadzą ponadto do uzyskania szeroko pojętych wartości, które mogły służyć innym za podstawy do ich dociekań naukowych. Pomagał w takim sformułowaniu podań o grant, żeby wpływające pieniądze uwalniały Instytut i badacza od często zgubnych oszczędności na sprzęt i odczynniki. Wszyscy w Instytucie wiedzieli, że Profesor faworyzuje polskich uczonych, stara się dla nich o stypendia, pomaga w osiągnięciu zamierzonych celów przy rozwiązywaniu zagadek naukowych dla dobra ludzkości i zdobyciu osobistych sukcesów.

Stypendium w Filadelfii otworzyło przede mną nowe horyzonty i to nie tylko naukowe, ale czegoś, co bym dziś nazwał radością życia i tworzenia. Początkowo nie rozumiałem, czego ode mnie oczekują na uniwersytecie. Dopiero gdzieś w połowie roku nastąpiło olśnienie – nie oczekują niczego. Proponują poznanie innego kraju niż mój, przekładający wartość upolitycznienia i pozorów wartości społecznych nad rzeczywistością, obiektywną wiedzę. Ten rok w Filadelfii miał być rodzajem zażośćuczynienia za cierpienia wojenne, otwarciem oczu na inne możliwości budowania własnego życia. Badania rozpoczęte w Filadelfii były podstawą moich zainteresowań na następne trzydzieści lat, zająłkiem doktoratu i habilitacji, samodzielności naukowej, a później pracy w Anglii i Kanadzie.

Znaleźć wspólne zainteresowania z Hilarym nie jest trudno, ponieważ interesuje się wszystkim. Najbardziej ludźmi i tym co sobą przedstawiają. Ceni fachowców w każdej dziedzinie. Uważa, że przeprowadzenie doświadczenia laboratoryjnego jest tak samo ważne jak skomponowanie sonetu czy wykonanie rzeźby. Przekładał bezpośredni kontakt, rozmowę, poznanie nad już wydrukowany dorobek naukowy. Dzięki temu i dzięki szerokim znajomościom wiedział szybko co robią inni, a z dyskusji wyciągał brakujące wątki i pytania. Mieliśmy jednakowe poglądy na zaleganie prac złożonych do druku w pismach medycznych i odrzucanie tych najlepszych, dyskusyjnych, bardziej kontrowersyjnych. Hilary myślał o założeniu pisma, które by ogłaszało prace złożone wyłącznie z tez, wyników i przysięgi autorów, że cała reszta, to znaczy materiał, metody itp. jest prawdziwa, w posiadaniu autora i do wglądu zainteresowanych. Stronicowe, aktualne teksty, jeszcze ciepłe, a już podane na stół do ogólnej konsumpcji.

Oprócz Polaków miał Koprowski pewną słabość do Włochów, co było związane z Jego zainteresowaniami historią i sztuką Italii. Do dziś miastem jego marzeń, w którym chciałby mieszkać jest Rzym. Carlo Croce, współpracownik Hilarego, wyspecjalizował się w hybrydyzacji (łączeniu) komórek myszy z komórkami ludzkimi celem określenia chromosomalnego umiejscowienia badanych genów. W roku 1977 Koprowski, Croce i Gerhard wyprodukowali monoklonalne przeciwciała skierowane przeciwko wirusowi grypy.

To odkrycie pociągnęło za sobą badania nad monoklonalnymi przeciwciałami ludzkich nowotworów. Jedno z nich okazało się szczególnie pomocne przy leczeniu raka jelita grubego. Pierwszy pacjent leczony był tym przeciwciałem w 1985 r. Rok później telewizja amerykańska poświęciła specjalny program na temat istoty i działania przeciwciała monoklonalnych. Marshall Goldberg, lekarz i literat, wydał w 1988 roku książkę zatytułowaną „Cell Wars”, której jednym z bohaterów jest Hilary. Zastając Hilarego przy fortepianie w wielkim hallu Instytutu Wistara

MANTEUFFLOWIE Z WARDYNIA GÓRNEGO

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW RYCERSKIEJ FORTUNY

Zaledwie kilka kilometrów dzieli wieś Wardyn Górną od Połczyna Zdroju. Najwyżej położona w okolicy miejscowość. W niej była szkoła, o istnieniu której pierwsza wzmianka pochodzi z roku 1867 (wtedy była jednoklasową szkołą powszechną, utrzymywaną przez właścicieli wsi). Jeszcze w latach 70. minionego wieku znajdowała się w niewielkim parku neogotycka kapliczka cmentarna – dawne mauzoleum rodziny Manteuffłów. W 1939 roku mieszkano w całej ówczesnej gminie Wardyn Górną aż 424 mieszkańców w 97 domostwach. Grunty uprawne znajdowały się w rękach trzech dużych właścicieli ziemskich i 23 gospodarstw chłopskich. W latach 1975–1998 Wardyn należał administracyjnie do województwa koszalińskiego. Dzisiaj położony jest w województwie zachodniopomorskim, powiecie świdwińskim. Na obrzeżach dawnej majątności szlacheckiej funkcjonuje od trzech lat najnowocześniejszy zakład gospodarki odpadami...

Powróćmy jednak do przeszłości. Do czasów zanim tutejsze tereny przeszły w polskie władanie. Dobra szlacheckie Wardynia Górnego (Hohenwardin), jak również pobliskie Gaworkowo (Gurkow), dział A Połczyna (wraz z należącym doń folwarkiem zwanym Ziegelwiese), dział B w Buślarach, a także Zajączkowo – od dawna były dobrami lennymi rodu Manteuffłów (von Manteuffel), z linii genealogicznej połczyńsko-lipieńskiej. W II połowie XVIII wieku sama tylko majątność wardyńska obejmowała folwark, owczarnię, kilka chałup chłopskich (w sumie 11 domostw czyli tzw. dymów) i młyn wodny w Rąbinie.¹ W niniejszym opracowaniu ograniczymy się do opisu losów sześciu ostatnich pokoleń, zamieszkujących wardyński dwór. Zaczniemy naszą opowieść od wieku XVIII².

W roku 1714 Bern[ar]d Ewald Manteuffel razem ze swoim stryjem, noszącym to samo imię, brandenburskim nadinspektorem pruskich lasów (Oberforstmeister), starał się o pozyskanie praw lennych względem zajmowanych dóbr Ziegelwiese koło Połczyna, wraz z przynależnymi doń gospodarstwami kmiecymi (4 kmieci i 1 półkmięć z Buślar, 2 kmieci z Ogartowa oraz 1 zagrodnik z Kołacza). Wcześniej, w roku 1704, pozyskał patent lenny do pozostałych swoich majątności: Wardyn Górną, połowa dóbr wsi Łęgi (z 4 kmieciami, 1 półkmięciem i 3 zagrodnikami), połowa dóbr wsi Sucha (Zuchen) oraz działu B we wsi Ostrzyca (Bernhagen) koło Dobrej³. Jednak większość dóbr lennych jego przodków była zastawiona bądź utracona. Przykładowo – landrat połczyński Döring Jakub Krockow (von Krockow) zajmował zamek i dolne tereny Połczyna (Polzin), a także wieś Toporzyk (Bramstädt) i trzy działki w Dziwogórze (Dewesberg); landrat Zastrow (von Zastrow) dzierżył zamek i wieś Lipie (Arnhausen); porucznik Ewald Podewils (von Podewils) przejął wsie Rąbino i Rąbinko (Gross-und Klein Ramin); Marks Wolden (von Wolden) zajął Rzęcino (Retzin) Bern[ar]d Dietrich Glasenapp Cieszeniewo (Ziezenow), wdowa

Kriese (von Kriese) trzymała dział we wsi Redło (Redel) i wreszcie synowie Adama Kleista weszli w posiadanie folwarku zwanego Heide koło Połczyna⁴.

Bern[ar]d Ewald Manteuffel urodził się w roku 1673. Był starszym wachmistrzem w służbie brandenburskiej. Poślubił Ewę Elżbietę Glasenapp (von Glasenapp), córkę Jerzego G. z Barwic. Małżonka wniosła mu w posagu niewielki dział w miejscowości Lipie. Bern[ar]d Ewald Manteuffel zmarł przed 23 stycznia 1722 roku⁵.

Jedynym ich synem był Jerzy Fryderyk Manteuffel (1702–1780). Porucznik w regimencie przybocznym kirasjerów. Według Georga Schmidta był on właścicielem dóbr w Połczynie (dział A) i w Lipiu (dział C), Ziegelwiese pod Połczynem, oraz wsi: Sucha (połowa)⁶, Łęgi (bez folwarku należącego do Krockowów), Wardyn Górną, Ogartowo, Rą-



Portret Fryderyka Henryka Manteuffla

bino⁸, Cieszeniewo⁹, Redło¹⁰ (mała część) i działu B w Buślarach. Także działu B w Osttrzycy koło miasta Dobra, stanowiącego 3/8 całej wsi. W wykazie pruskich wasali z roku 1756 wymieniony został jako osoba 52-letnia, zamieszkała w rodowej siedzibie Wardyn Górną, posiadająca nadto dobra wsi Sucha (Zuchow) i dział Połczyna¹¹. W latach 1765–1766 Jerzy Fryderyk Manteuffel zrzekł się swoich praw do niektórych posiadłości w okolicach Połczyna – na rzecz generała lejtnanta Antoniego Fryderyka Krockowa (von Krockow). Były to: dwa folwarki pod Połczynem z przyległościami, pięć gospodarstw kmiecych w Ogartowie, 2/3 należności pochodzących z połczyńskiego młyna zwanego wielkim, osiem zagrod w Zajączkowie i tyleż w Dobinie, oraz jedna w Kłokowie. Odtąd stały się one dobrami alodialnymi Krockowów. W roku 1726 poślubił Annę Luizę Wedłównę (von Wedel), córkę Jerzego W. z Laskowa w powiecie pyrzyckim (Latzkow), która wniosła mu w posagu 5.000 talarów. Małżonkowie doczekali się dwóch synów i tyleż córek (kilkoro dzieci wcześniej zmarło). W dniu

31 lipca 1766 roku Jerzy Fryderyk Manteuffel cedował całą swoją majątność młodszemu synowi, Fryderykowi Henrykowi M. (starszy syn zmarł w roku 1760). On sam zakończył żywot doczesny 30 stycznia 1780 roku. Starsza z sióstr, Ernestyna Fryderyka M., poślubiła rotmistrza wojsk polsko-saksońskich, Krystiana Ernesta Balcera Borcka, dziedzica sąsiedniej Dziwogóry i jednego działu w Buślarach. Młodsza – Zofia Luiza – otrzymała od ojca w posagu dobra we wsi Sucha (1765)¹².

Fryderyk Henryk Manteuffel, urodzony w roku 1743, został kapitanem w regimencie von Rosen. Odziedziczył po ojcu pozostałe jego dobra. Podczas służby wojskowej w regimencie von Billerbeck doznał przykrych kontuzji (upadek z konia). W roku 1768 powrócił w rodzinne strony jako inwalida. Kilkanaście lat później zwrócił się z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na noszenie wojskowych dystynkcji podczas zaopatrywania armii. W 1786 roku sprzedał Jerzemu Henrykowi Zastrowowi z Lipia odziedziczony po ojcu młyn w Rąbinie, za 800 talarów. W wykazie szlachty pruskiej z Pomorza – lista wasali z roku 1804 – wymieniono imiennie Fryderyka Henryka Manteuffla, jako osobę w wieku 60 lat, pozasłużbowego kapitana, dziedzica Wardynia Górnego, Gaworkowa (Gurkow), Połczyna A oraz folwarku zwanego Ziegelwiese. Prócz tego był właścicielem 5 i 1/2 włók kmiecych w Buślarach i Zajączkowie. Łączna wartość jego majątności została oszacowana na 40.000 talarów¹³. Fryderyk Henryk poślubił w dniu 7 grudnia 1769 roku zaledwie 17. letnią Augustę Luizę Fryderykę Billerbeckównę (von Billerbeck), córkę Balcera B. z Warnic w powiecie pyrzyckim. Małżonkowie doczekali się ośmiu synów i dwóch córek. Najstarszy syn, Fryderyk August Wilhelm, otrzymał po śmierci ojca folwark Ziegelwiese oraz inne dobra (między innymi dział w Buślarach i Ostrowąs) o łącznej wartości ponad 12.333 talarów. Zmarł 9 sierpnia 1846 roku jako major pozasłużbowy pruskich huzarów i został pochowany na starym połczyńskim cmentarzu. Wnuczka jego brata ufundowała mu w roku 1913 pamiątkową tablicę. Niestety, tablica nagrobna nie dotrwała do naszych czasów. Dzieci majora sprzedały ojcowską posiadłość, którą kupił urzędnik administracji państwowej (? – Amtsmann) Juliusz Tiede z Motarzewa (Wallbruch) za 30.700 talarów! W latach 1863–1865 odstąpił ją miastu Połczyn, a następnie dobra te uległy parcelacji. Warto przytoczyć ciekawostkę: wnuk majora, Max Manteuffel, wyemigrował do USA, gdzie zmarł w stanie Teksas jako farmer i ojciec wielodzietnej rodziny... Następny syn Fryderyka Henryka, Antoni Ludwik Henryk, zginął w służbie wojsk rosyjskich. Starszy od niego o trzy lata August Karol Julius poległ podczas przeprawy nad Berezyną w listopadzie 1812 roku, jako rotmistrz 5. regimentu pruskich huzarów. Kolejny syn, Jerzy Ernest Leopold, zmarł w Połczynie w wieku 7 lat. Piąty w kolejności syn, Ewald Henryk Konstantyn,

rotmistrz. Został dziedzicem majątności Kiersthanowo (*Kirsteinsdorf*) w pobliżu Mrągowa, w Prusach Wschodnich (zmarł w roku 1868). Szósty syn, Wilhelm Otto Krzysztof, odziedziczył po ojcu Gaworkowo (*Gurkow*), które to dobra rozparcelował. Zmarł w Połczynie w roku 1865 w randze porucznika. Siódmy syn, Karol Fryderyk Teodor, przejął po ojcu dobra w Zajączkowie, które potem również rozparcelował. Zmarł jako pozasłużbowy kapitan w roku 1859. I wreszcie najmłodszy z synów, Fryderyk August Ludwik, objął po ojcu znacznie okrojoną już majątność wardyńską wraz z Borucinem.



Fryderyk Henryk Manteuffel zmarł 16 czerwca 1824 roku w wieku 81 lat. Wcześniej pożegnała ten świat jego żona (1806) i została pochowana w Wardyniu Górnym¹⁴.

¹ Ludwig Wilhelm Brüggemann, *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preussischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern*, Teil 2, Band 2, Stettin 1784, s. 676–677

² Ludwig Wilhelm Brüggemann, *op. cit.*, Teil 2, Band 1, Stettin 1784, s. 2; Józef Lindmajer, *Pod rządami brandenbursko-pruskimi (1648–1918)*, [w:] „Dzieje ziemi białogardzkiej”, praca zbiorowa pod red. Andrzeja Czarnika, Poznań 1972, s. 113. W drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku Brandenburgia (od roku 1701 Królestwo Prus) stopniowo pozbawiała Szwecję jej pomorskich posiadłości, zajmując kolejne części Pomorza Szwedzkiego. Układ pokojowy z roku 1721 zakończył II wojnę północną. Zjednoczone terytorium stało się jedną z prowincji Królestwa Prus, zwaną Pomorzem. W 1724 roku wprowadzono w państwie nową reformę administracyjną. Pomorze zostało podzielone na dwie duże jednostki terytorialne – rejencje (*Regierung*). Rejencja szczecińska (tereny na wschód od Odry) podzielona była na 10 dystryktów (powiatów). Powiaty zawierały obszary domeny, posiadłości rycerskie i posiadłości majątkowe tzw. szlachty zamkowej np. rodu Manteuffłów z Połczynem i okolicą oraz tereny wokół miejscowości Lipie (*Arnhausen*). Na czele powiatu stanął urzędnik zwany dyrektorem

ziemskim a później landratem. W drugiej połowie XVIII wieku posługiwano się w niemieckiej historiografii pojęciem „Pomorze Tylnie” (*Hinterpommern*) jako krainy historycznej – odpowiednikiem nazwy „Pomorze Zachodnie”. Było ono podzielone na dwa okręgi sądowe: szczeciński (obejmujący 10 powiatów) i koszaliński (mający 8 powiatów). W przypadku okręgu szczecińskiego zachowano w nazwach niektórych powiatów nazwiska szlachty zamkowej, która skupiała w swoim ręku duże kompleksy majątkowe (*Saziger-Freyenwalde-Wedel-und Panin-Borckschen, Daber-Naugard-und Dewitzschen, Borkschen, Osten-und Blüchersche Kreis*). W skład kombinowanego powiatu białogardzko-połczyńskiego (*Combinirter Belgard – Polzinscher Kreis*) wchodziły dwa miasta (Białogard i Połczyn jako miasto szlacheckie), a także białogardzka domena królewska oraz dobra szlacheckie w 89 wsiach.

³ Ludwig Wilhelm Brüggemann, *op. cit.*, Teil 2, Band 1, Stettin 1784, s. 305; Georg Schmidt, *Die Familie von Manteuffel*, Abt. 4: *Stamm Polzin und Arnhausen des Pommerschen Geschlechts*, Berlin 1915, s. 81–82, 93–94. Dobra w Ostrzycy były położone z dala od innych wsi Manteuffłów (pomiędzy Nowogardem a Dobrą). Dziadek Bern[ar]da Ewolda Manteuffla, Gerd Manteuffel (zwany też Gerdem Młodszym lub Gerhardem), poślubił w roku 1633 Ilzę Dewitzównę (*von Dewitz*), córkę landrata z Dobrej (dzisiaj miasto w województwie zachodniopomorskim, powiat łobeski). Była jego pierwszą żoną. Dewitzowie dzierżyli obszerny kompleks dóbr w tym powiecie. W posagu otrzymała od brata Joachima D. połowę wsi Ostrzyca z przyległościami. W roku 1704 Bern[ar]d Ewald Manteuffel został na tych dobrach zatwierdzony patentem lennym. W II połowie XVIII wieku dział B składał się z folwarku, jednego kmiecia i dwóch półkmieci. We wsi był młyn wodny i kuźnia, wspólna własność trzech posesorów. Także kościół będący filią kościoła w Bładkowie (*Plantikow*), przynależny do synodu w Dobrem. Pozostałe działy dzierżyli Dewitzowie.

⁴ Georg Schmidt, *Die Familie von Manteuffel*, Abt. 4: *Stamm Polzin und Arnhausen des Pommerschen Geschlechts*, Berlin 1915, s. 84–86; Richard Maske, *Geschichte der Stadt Bad Polzin in Pommern*, Stettin 1937, s. 131; *Geschichte des Geschlechts von Kleist*, Dritter Teil – Biographen bis 1900, Dritte Abteilung: Muttrin-Damensche Linie, 2. überarbeitete Auflage, auf Grundlage des Textes von H. Kypke (1885) und von Ergänzungen von Hans Wätjen (1979), überarbeitet von Heinrich von Kleist-Retzow und von Sigurd Kleist, Bergisch Gladbach 2011, s. 72, 556. Asmus Manteuffel, właściciel Połczyna i Lipia, w grudniu 1654 roku sprzedał majątność połczyńską z przynależnościami Döringowi Jakubowi Krockowowi z linii pieszczańskiej, za 40.000 guldenów. Rok później zginął podczas walk w Polsce. W dniu 16 sierpnia 1682 roku jego posiadłość w Lipiu została komisarycznie podzielona pomiędzy głównych wierzycieli. Byli nimi: wdowa Maria Zastrow (wysła ponownie za mąż za Macieja Podewilsa) oraz siostry zmarłego – Anna Ewa Manteuffłówna (żona Asmusa Kleista) i Elżbieta Zofia Manteuffłówna (żona Hansa Zastrowa). Wdowa objęła w posiadanie zamek w Lipiu. Po śmierci Asmusa Kleista, córka Maria Elżbieta Kleistówna poślubiła w Lipiu Jerzego Glasenappa, który

tym samym wszedł w posiadanie jednego z działów Lipia. Ich z kolei córka, Ewa Elżbieta Glasenappówna, poślubiła w/w Bern[ar]da Ewolda Manteuffla. Natomiast co do dóbr zwanych *Heide* koło Połczyna (?Lipia). Nabyli je w roku 1673 bracia Krystian Henryk i Gustaw Jerzy Dewitzowie z Dobrej, na wyprzedazy konkursowej lenna Manteuffłów, za 4.000 florenów. W dniu 20 stycznia 1691 roku kupił je od nich Adam Kleist ze Starego Dębna i Sadowa.

⁵ Georg Schmidt, *Die Familie von Manteuffel*, Abt. 4: *Stamm Polzin und Arnhausen des Pommerschen Geschlechts*, Berlin 1915, s. 102–103; Richard Maske, *op. cit.*, s. 131. Maske podaje, że Bern[ar]d Ewald Manteuffel zmarł już w roku 1720, nie osiagając 50 lat życia.

⁶ Ludwig Wilhelm Brüggemann, *op. cit.*, Teil 2, Band 2, Stettin 1784, s. 682. W II połowie XVIII wieku wieś Sucha była siedzibą i posiadłością szlachecką, położoną w górzyściej okolicy, nieopodal dużego i rybnego jeziora (? – dzisiaj nie ma po nim śladu). Składała się z dwóch folwarków, owczarni, 7 kmieci, 2 zagrodników, w sumie 11 tzw. dymów, a także z kościoła filialnego należącego do parafii w Cieszeniewie. Graniczyła wtedy z terenami przynależnymi do wsi Bronowo (*Brunow*), położonej już w Nowej Marchii. Sucha była niegdyś lennem rodziny Redel (*von Redel*). Po latach została podzielona na dwa dobra lenne: rodziny Manteuffłów i Glasenappów. Dział pierwszy dzierżył ojciec Bern[ar]da Ewolda Manteuffla, Ekard M. Przekazał te dobra synowi, a ten uczynił to samo.

⁷ Ludwig Wilhelm Brüggemann, *op. cit.*, Teil 2, Band 2, Stettin 1784, s. 651. Według tegoż autora w Ogartowie były dwa działy. Jeden należał do popielewskich Manteuffłów, a drugi do wdowy po generale lejtnancie Antonim Fryderyku Krockowie, baronówny Augusty Luizy Henrietty Lüder. Zatem Jerzy Fryderyk Manteuffel nie był w posiadaniu żadnego z tych działów, a jedynie w roku 1770 odstąpił generałowi lejtnantowi Henrykowi Manteufflowi z Kołacza (z linii popielewskiej) dwa gospodarstwa kmiecie w Ogartowie, dotąd przynależne do jego dóbr *Ziegelwiese*.

⁸ Ludwig Wilhelm Brüggemann, *op. cit.*, Teil 2, Band 2, Stettin 1784, s. 661. Dawne dobra lenne Manteuffłów. Po nich przejęła je rodzina Podewilsów (*von Podewils*), być może kiedyś nosząca nazwisko Podwilczów. Autor nie wspomina o Jerzym Fryderyku Manteufflu.

⁹ Ludwig Wilhelm Brüggemann, *op. cit.*, Teil 2, Band 2, Stettin 1784, s. 681. Dobra tej wsi składały się z trzech działów. Żaden z nich nie należał do Manteuffłów.

¹⁰ Ludwig Wilhelm Brüggemann, *op. cit.*, Teil 2, Band 2, Stettin 1784, s. 662. Niegdyś dobra lenne rodu Redel (*von Redel*). Potem lennikami zostali Zozenowowie. W miarę upływu lat wydzielono w Redle trzy działy: jeden z nich przejęli Manteufflowie, drugi należał do Glasenappów, a trzeci pozostał w rękach Zozenowów. Manteufflowie swój mały dział oddali rodzinie Kriesen. Po jej wymarciu Jerzy Fryderyk Manteuffel sprzedał te dobra majorowi Hansowi Henrykowi Zozenowowi za 950 talarów, w dniu 17 listopada 1730 roku.

¹¹ Robert Klempin, Gustaw Kratz, *Matrikeln und Verzeichnisse der pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XIX Jahrhundert*, Berlin 1863, Vasallen – Tabelle, str. 351; Richard Maske, *op.*

wykonującego „Trois Nouvelles Etudes” swojego ulubionego kompozytora Fryderyka Szopena, Goldberg spytał, czy praca doświadczalna przyjmuje podobne formy, dzieli się na podobne etapy i podobne tempo co etiudy Szopena. Odpowiedź była twierdząca.

– Powolna i rozważna na początku. Romantyczna. Twórcza. Agresywna. Burzliwa. Potem obiektywna ocena. Sprawdzenie. Konflikt. Przygnębienie. Obie moje pasje – powiedział Hilary – opierają się na miłosnej historii.

Do wirtuozerii fortepianu doszła niedawno kompozycja. Brał jej lekcje i do dziś nie opuszcza spotkań ze swoim mentorem, chociaż tworzy utwory chętnie grane nie tylko przez pianistów, ale całe orkiestry. Zaczęło się od kompozycji do słów polskich wierszy Adama Asnyka i Jerzego Lieberta, potem przyszła kolej na sonaty i hymny często oparte na muzyce średniowiecznej. Kiedy powiedziałem Hilaremu przez telefon, że piszę sztukę o Dante Alighierim, do której będę potrzebował oryginalną muzykę, zapalił się do tego bardzo. – Oczywiście, że napiszę muzykę do Dante! Będzie oparta na hymnach. – To Hilary przekonał mnie, że sztukę warto przetłumaczyć na włoski. Nie tylko przekonał, ale i pomógł w finansowaniu przedsięwzięcia. Kiedy dobre parę lat temu Riccardo Muti prowadził orkiestrą filadelfijską, Hilary zaprzyjaźnił się z dyrygentem i jego żoną. Państwo Muti wrócili do Włoch, gdzie on objął La Scalę w Mediolanie, a ona zajęła się organizacją festiwalu teatralnych. Specjalnością pani Muti był festiwal związany z życiem i twórczością Dantego. List polecający Hilarego miał mi zapewnić jej właściwe zainteresowanie. Do bliskich i podziwianych przyjaciół Hilarego należał Witold Lutosławski i należy Krzysztof Penderecki. W lutym 1987 roku, kiedy Hilary przyjechał na krótko do Toronto, poszliśmy razem na koncert. Grano drugą symfonię Mahlera. Hilary, znawca muzyki i sam wspaniały pianista, powiedział, że tę symfonię napisał Mahler pod wpływem lektury „Dziadów” Mickiewicza. Kompozytor był zaprzyjaźniony z tłumaczem i ten udostępnił mu tekst.

Dnia 5 grudnia 2010 roku w swoje urodziny, Hilary oprócz własnych utworów, grał Mozarta.

Podobnie było dziewiętnaście lat temu w grudniowy dzień urodzinowy, kiedy Hilary skończył siedemdziesiąt pięć lat i był jeszcze dyrektorem Instytutu. Po jubileuszowym obiedzie, tak zresztą jak i teraz, paliliśmy cygara i ukochany pies Portos, wielki beauceron (rodzaj owczarka) został wpuszczony do salonu. Goście zamarli w swoich fotelach z nogami sztywno podkurczonymi, ale „Portuleczek”, jak go Hilary pieszczotliwie nazywał, lasił się do swojego pana i nie miał zamiaru nikogo atakować.

Kiedyś było inaczej. W połowie lat osiemdziesiątych zostałem zaproszony do Filadelfii, żeby przedstawić wyniki swoich badań nad znamionami i doświadczalnym czerniakiem. Wtedy Portuleczek rozdarł mi nogawkę spodni od góry do samego dołu. Z okazji planowanej prezentacji kupiłem nowy garnitur. Godnie chciałem wystąpić. W niedzielę, w przeddzień mojego wykładu, był obiad u Koprowskich. Zerwałem się grzecznie od stołu, żeby nalać wino Irenie i to zmobilizowało Portuleczka do akcji. Trzeba było spodnie spinać agrafkami, bo ani na krawca, ani na kupienie nowych nie było czasu.

Pies był i jest niezbędnym przyjacielem domu Koprowskich. Jest traktowany tak jak najbliższy człowiek. Hilary wybacza mu znacznie więcej niż ludziom, zwłaszcza tym, w których pokładał nadzieję. Chociaż Portos był chyba najbardziej kochanym psem Hilarego, książka przypadła w udziale jego następcy, przedstawicielowi tej samej rasy – Icarusowi. „The Most Wonderful Member of Our Family. Life and Death of Icarus”. Na grobie Icarusa w Wynnewood stała drewniana rzeźba Edwarda Koniuszego, którą zniszczyła wilgoć. Zastąpiłem ją granitową „Płaczącą dziewczynką”.

Edward Koniuszy, uczeń Xawerego Dunikowskiego, jest bogato reprezentowany w kolekcji sztuki Hilarego. To chyba największy zbiór rzeźb Koniuszego na świecie. Koprowski chciał go kiedyś przekazać w darze do Muzeum Dunikowskiego w „Królikarni” w Warszawie, gdzie zbierano dzieła mistrza i jego uczniów. Zabrakło miejsca. W roku 2001 ukazała się pięknie wydana książka „Rzeźba Edwarda Koniuszego w kolekcji prywatnej”.

Książkę prezentowałem razem z Hilarym w malutkiej, torontońskiej, polskiej księgarni „Artus”, zatłoczonej podręcznikami szkolnymi, słownikami, dopiero co wydaną polską poezją i prozą, kosmetykami, tanimi gipsowymi odlewami rzeźb. Było rojno i gwarno. Przedstawiłem przybyłym Hilaremu, obaj podpisywaliśmy książkę. Hilary był zadowolony, sypał dykteryjkami i komplementami, bo było miło, ciepło i swojsko. Przyszedł też konsul generalny doktor Jacek Junosza Kisielewski, który przykładał wielkie znaczenie do uczestnictwa w przejawach polskiej twórczości.

W domu Koprowskich przeważają drewniane rzeźby Koniuszego, ale i kamiennych nie brak. W bibliotece stoi „Kogut” z dolomitu. W rogu salonu dominuje rzeźba Stachury – wysuszona staruszka podpierająca się kijem. Dramatyczna i wspaniała.

Hilary oprócz setek prac naukowych i wielu kompozycji muzycznych napisał szereg opowiadań, w których ogniwem łączącym był erotyzm podany w różnych odmianach, odcieniach i smakach. Napisał opowiadanie o ostatniej nocy Don Juana, które, przetłumaczone na rosyjski, drukowano w „Mirze” we wrześniu 1988 roku. Krótki esej „What is too silly to be said can be sung” jest satyrą na amerykański system akademicki i próby budowania własnej kariery na cudzych osiągnięciach. Rzec jest opatrzona rysunkami Mai Berezowskiej, zdjęciami hodowli komórkowych, naukowymi wykresami dotyczącymi wartości szczepionki przeciw polio i fragmentem zapisu muzycznego i słów arii Leporella z „Don Giovanniego”.

Grono przyjaciół obojga Koprowskich obejmuje ludzi różnych zawodów i specjalności, ludzi ciekawych, związanych zainteresowaniami, przeszłością i teraźniejszością. Do bardzo specjalnych przyjaciół należą koledzy Hilarego ze szkoły Reja w Warszawie do której uczęszczał. W ramach poczucia braterstwa znalazło się w Stanach Zjednoczonych kilku „chłopców” z Reja. Ściągnął między innymi Kazimierza Brandyśa z Paryża, któremu zapewnił możliwie najlepszą opiekę lekarską.

Oboje Koprowscy, i Irena, i Hilary przyciągają do siebie ludzi silnymi, acz zupełnie różnymi indywidualnościami. Nic więc dziwnego, że o ich życiu i osiągnięciach wydano książki, które ukazały się zarówno w angielskim, jak i polskim języku. Irena, podobnie jak Hilary ma za sobą ogromny dorobek naukowy. Patologia i walka z nowotworami, zdrowie kobiet, zagadnienia socjalne – te wszystkie dziedziny są szeroko reprezentowane w publikacjach Ireny Koprowskiej. Jest autorem swojej ważnej i ciekawej biografii „A Woman Wanders Through Life and Science”.

Książka Agaty Tuszyńskiej „Wygrać każdy dzień” jest książką o Hilarym. Mówią o nim najbliżsi, krewni, przyjaciele, współpracownicy, wrogowie. Jest to skrupulatnie wyważona, dotychczas niedoceniona przez szersze grono czytelników praca. Jej autorka robi błyskawiczną karierę pisarską. Mam nadzieję, że po ostatnio wydanej książce „Oskarżona Wiera Gran” wzmocni zainteresowanie „Wygraniem każdego dnia”. Roboczy tytuł książki o Koprowskim brzmiał „Wielki Hilary” i nie było w nim przesady. Trudno znaleźć człowieka, który by tyle dokonał w ciągu życia, człowieka o tak rozległej wiedzy.

Hilary nie należy do skromnych i dobrze zna swoją wartość, ale „wielki” rzeczywiście mógł do niego zniechęcić i najwierniejszych wielbicieli. Przed wydaniem książki Agata Tuszyńska pokazała mi dwie proponowane okładki. Na jednej, utrzymanej w jasnych kolorach, było niewinne zdjęcie Hilarego, może z wczesnych lat osiemdziesiątych, na drugiej – portret Hilarego malowany w Londynie przez Feliksa Topolskiego. Portret był w granatach i fiolecie. Mocna, zdecydowana twarz człowieka, który za wszelką cenę dąży do osiągnięcia swoich celów. Zapytany, którą okładkę bym wybrał – wskazałem bez wahania na portret. Potrzeba tworzenia była i jest jego niewyczerpanym motorem. Efektem są odznaczenia, medale, ordery, nazwy sal audytoryjnych, parków, szkół, doktoraty honoris causa z uniwersytetów świata, członkostwa akademii nauk i towarzystw naukowych.

Hilary był o krok od nagrody Nobla, którą zdobyło czterech z jego współpracowników w Instytucie Wistara.

Obaj synowie Koprowskich, Claude i Christopher, ukończyli studia medyczne. Claude był wysmienitym lekarzem pogotowia, a teraz, na emeryturze, interesuje się teatrem, reżyseruje sztuki, a nawet w nich gra. Christopher jest radioonkologiem z dużą praktyką i szerokim uznaniem. Najstarszy wnuk, który po dziadku nosi imię Hilary, jest chirurgiem. Alexandra skończyła weterynarię, Agata kończy prawo, a Paul – matematykę. Wszyscy byli na dziewięćdziesiątych czwartych urodzinach Wielkiego Hilarego, wszyscy nosili koszulki z polskim orłem z napisem „Koprowski University”.

Nocowałem u Koprowskich w pokoju na górze. Nade mną wisiało płótno Marthy Erlebacher „Watchers of the Dream”. Dwie nagie kobiety i pilnujący je Portos.

Andrzej Pawłowski

Andrzej Pawłowski, z zawodu lekarz, jest także rzeźbiarzem. Ukończył Gimnazjum im. Stefana Batorego i Akademię Medyczną w Warszawie. Mieszka w Toronto w Kanadzie. W naszym wydawnictwie ukazały się już inne jego książki: *Pochylny nad Łokietkiem, Zatrzymać cień Boga, Śmierć Hermesa*.



REKTOR EWANGELIZUJE PRUSÓW



Pod koniec listopada w Galerii 44 odbyła się promocja znakomitej książki **Andrzeja Radziwińskiego**. Autor jest znanym badaczem dziejów średniowiecza.

W spotkaniu uczestniczyło kilkudziesięciu przedstawicieli kultury i polityki. Byli wśród nich: prezydent Torunia **Michał Zaleski**, sekretarz województwa kujawsko-pomorskiego **Marek Smoczyk**, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta **Zbigniew Derkowski**, konsul honorowy Litwy **Jerzy Bańkowski**, ks. prałat **Marek Rumiński**, kanclerz UMK dr **Paweł Modrzyński**, profesorowie: **Marek Jackowski**, **Grażyna** i **Jacek Gzella**, **Jadwiga** i **Marek Szulakiewicz**, **Jadwiga** i **Jerzy Łukaszewicz**, **Jarosław Klaczek**, **Janusz Tondel**, **Ryszard** i **Maria Borowicz**, **Janusz Wijaczka**, **Janusz Tandecki**, **Krzysztof Mikulski**, **Zofia Waszkiewicz**, biznesmeni: **Kazimierz Walczak**, **Mirosława Gajek**, **Piotr Barański** oraz dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu **Andrzej Wiśnicki** z małżonką **Danutą**. Książkę zaprezentował prof. **Roman Czaja**, który podkreślił jej walory naukowe i poznawcze. Spotkanie ubarwił występ wy-

bitnego artysty **Jacka Beszczyńskiego**. Po części oficjalnej prezes dr **Adam Marszałek** zaprosił wszystkich gości na tradycyjny bankiet. M.S.



NOWE CZASOPISMO

W dniu 22 listopada 2011 roku odwiedzili wydawnictwo prof. **Jerzy Malinowski**, prezes Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata, kierownik Zakładu Historii Sztuki Nowoczesnej Wydziału Sztuk Pięknych i Pracowni Sztuki Orientu UMK i pani **Mirosława Wojt-**



czak, członek Instytutu i pracownik Pracowni Sztuki Orientu UMK. Rozmowa dotyczyła współpracy wydawniczej między Instytutem a Wydawnictwem. Omawiano m.in. problemy związane z kontynuacją serii „Sztuka Orientu” oraz powołaniem nowego rocznika „Studia o sztuce prekolumbijskiej i iberoamerykańskiej” / „Estudios del arte precolumbiano y iberoamericano”, który będzie wydawany w języku hiszpańskim i angielskim (pierwszy numer, jeszcze w języku polskim, ukaze się jeszcze w 2011 roku), a także o współpracy merytorycznej przy wydawaniu publikacji poświęconych sztuce i kulturze Chin.

P.J.

WIZYTA U PEKIŃSKICH POLONISTÓW



Wspólną wizytę złożyły w Katedrze Polonistyki na pekińskim Uniwersytecie Języków Obcych delegacje Wydawnictwa Adam Marszałek i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Gospodarzami spotkania byli: Dziekan Wydziału Języków Słowiańskich prof. **Zhao Gang** oraz kierownik katedry prof. **Li Jintao**. Uczestniczyli w nim również studenci, którzy opowiadali o sobie i miejscowościach, z których pochodzą. Władze Wydziału z radością przyjęły propozycję Rektora UMK dotyczącą możliwości podjęcia przez chińskich studentów studiów II stopnia w Toruniu. Wszyscy chińscy uczestnicy spotkania otrzymali nasze publikacje – zarówno w języku polskim, jak i dwujęzyczne.

K.P.



PROMOWALI SENAT W MUZIE

W koszalińskim Teatrze Muza odbyła się promocja książki senatora RP **Piotra Zientarskiego** zatytułowanej *Organizacja wewnętrzna Senatu. Studium prawno-ustrojowe*. Wśród licznie przybyłych gości, którzy wypełnili salę Muzy byli: wicemarszałek senatu **Grażyna Sztark**, wojewoda zachodniopomorski **Marcin Zydorowicz**, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego **Andrzej Jakubowski** i prezydent miasta Koszalina **Piotr Jedliński**. O autorze oraz jego dziele wypowiadali się z ekranu: marszałek senatu **Bogdan Borusewicz**, wicemarszałek sejmu **Stefan Niesiołowski**, senator RP **Andrzej Person** oraz wybitny konstytucjonalista **Marek Chmaj**.



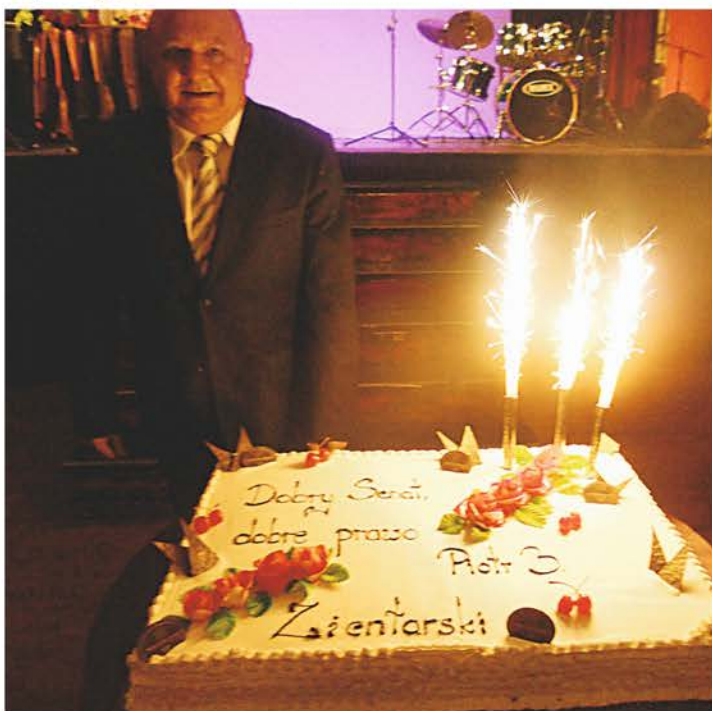
Miłym przerwaniem był występ tria w składzie: **Jarosław Barów**, dyrektor artystyczny Teatru Variete Muza – fortepian, **Andrzej Barów** – śpiew oraz **Piotr Zientarski** – perkusja.



Szczególną radość sprawili senatorowi **Zientarskiemu** przybyli na promocję goście: prawnik **Jerzy Ozóg**, prok. **Ryszard Gąsiorowski**, prof. **Krzysztof Mikulski**, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, dr **Adam Marszałek** oraz **Maria Ulicka**.



Wśród gości byli m.in. prezydent Koszalina **Piotr Jedliński**, burmistrz Sławna **Krzysztof Frankenstein** i honorowy obywatel Sławna **Włodzimierz Olszewski**, burmistrz Polanowa **Grzegorz Lipski**, burmistrz Darłowa **Arkadiusz Klimowicz**, z-ca wójta gminy Mielno **Adam Klecha**, profesorowie PK **Kazimierz Szymański** i **Tadeusz Piecuch**, dyrektor Koszalińskiej Biblioteki Publicznej **Andrzej Zimiński**, prezes koszalińskiego okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK **Ryszard Piszczeki** oraz **Janusz Kaliszczak**, który ufundował tort z dedykacją dla autora.



Bohater spotkania zapalił świece na efektownym torcie i osobiście częstował gości.

D.K.

MARSZAŁEK, WOJEWODA I AMBASADOR



W trakcie uroczystego spotkania w nowo wybudowanym Collegium Humanisticum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika doszło do spotkania marszałka województwa kujawsko-pomorskiego **Piotra Calbeckiego**, wicewojewody **Zbigniewa Ostrowskiego** i ambasadora **Vilayata Guliyeva**.

J.W.

PIEŚNI LEGIONOWE W SALI RYCERSKIEJ

W Sali Rycerskiej świdwińskiego zamku odbyła się piękna impreza muzyczna. Oprócz profesjonalnego już chóru „Sonores” aktywny udział wzięło w nim kilkudziesięciu Świdwianian.



Swoje talenty wokalne pokazały również władze miasta – burmistrz **Jan Owsiak** i przewodniczący Rady Miasta **Henryk Klaman**,



starosta **Mirosław Majka**, przewodnicząca Rady Powiatu **Danuta Malitowska**, redaktor naczelna „Echa Świdwina” **Elżbieta Wielgosz**, dyrektor Gimnazjum **Paweł Pińczuk**. Organizatorem spotkania była **Anna Teresińska**, prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i byłych Kresów Wschodnich, która prowadzi bardzo aktywną działalność. Atrakcją wieczoru był redaktor **Krzysztof Subocz**, który zaprezentował współczesną sytuację Polaków na wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem problemów, jakie wywołały zmiany wprowadzone przez władze Litwy w obrębie szkolnictwa oraz pisowni polskich nazwisk. Wprowadzone rozporządzenia zdaniem litewskich Polaków są dla nich nie tylko niekorzystne, ale wręcz dyskryminujące. Oczekują oni skutecznej obrony polskich szkół ze strony władz RP. Dotychczasowe działania podejmowane przez stronę polską okazały się daleko niewystarczające, a w konsekwencji nieskuteczne. W interesie obu społeczeństw należy doprowadzić do jak najszybszego rozwiązania tego konfliktu.



Swe talenty wokalne zaprezentowali m.in. były burmistrz, a obecnie radny powiatu świdwińskiego **Józef Piertaszek** i dyrektor **Andrzej Muchorowski**.

W.W.



Mariusz Maszkiewicz, Vytautas Landsbergis. *Nasz patriotyzm, ich szowinizm?* (wywiad-rzeka), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, ss. 167



Jako pierwszy przemawiał JM prof. **Andrzej Radziwiński** – Rektor UMK, następnie głos zabrał Prezes Wydawnictwa – dr **Adam Marszałek**, Prezydent Miasta Torunia – **Michał Zaleski** oraz Ambasador Litwy w Polsce – **Loreta Zakarevičienė**, która już po raz drugi gościła w Toruniu na zaproszenie władz miasta i Wydawnictwa Adam Marszałek. O samej książce i jej wartości mówił prof. **Marek Szulakiewicz** oraz autor pytań i całego opracowania – **Mariusz Maszkiewicz**. Osobnym wydarzeniem było wystąpienie prof. **Landsbergisa**, który nie tylko dał długi wykład na temat stosunków polsko-litewskich, ale i odpowiadał na trudne pytania zgromadzonych gości. Spotkanie zakończyły wspólne zdjęcia, podpisywanie książki oraz poczęstunek, który czekał na gości w salach Collegium Maximum.

S.G.

LITWINI W TORUNIU

Tydzień po naszym Świącie Niepodległości w Collegium Maximum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika odbyła się promocja książki *Nasz patriotyzm, ich szowinizm?*, która w październiku br. ukazała się nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek. Książka jest zapisem rozmowy **Mariusza Maszkiewicza** z prof. **Vytautasem Landsbergisem**, byłym Prezydentem Litwy. Spotkanie uświetniła obecność wielu znamienitych gości, którzy mieli okazję wypowiedzieć się zarówno o książce, jak i stosunkach polsko-litewskich, a konkretnie toruńsko-litewskich.



KAWA W PEKINIE



Choć Chińczycy lubią herbatę, w ich kraju pojawia się coraz więcej lokali, w których serwowana jest kawa. Najbardziej znana jest sieć firmy Starbucks – i właśnie do niej prof. **Kazimierz Paják** zaprosił dr **Joannę Marszałek-Kawę**, prof. **Jadwigę Szulakiewicz** oraz rektora dr **Michała Gołosia**.



D.K.

TRZECI RAJD WETERANA

Świdwiński oddział PTTK zorganizował w ostatnim czasie kilka rajdów dla młodszych i starszych mieszkańców miasta.

Rajd został połączony z obchodami 190 urodzin najsynniejszego ze świdwian, Rudolfa Virchowa. Na starcie imprezy stawilo się 54 dzieci z rodzicami, wujkami i ciociami. Trafila się też jedna babcia. Łącznie na mecie zameldowało się 70 osób plus 23, stanowiące obsługę rajdu.

Dzieci utworzyły zespoły 5–6-osobowe (najczęściej z jednej placówki oświatowej lub wychowawczej). Odnajdywały w trakcie biegu miejsca związane z Virchowem lub specyfiką naszego grodu.

Największym sprytem w odnajdowaniu kolejnych punktów kontrolnych, wiedzą i operatywnością wykazała się grupka z „Dzieciowiska”. Drugie równorzędne miejsca zajęły zespoły z „Jedynki” i „Dwójki”. Zwycięzcy zostali obdarowani pucharami, którymi mogli się pochwalić w swych placówkach szkolnych i wychowawczych.

Druga część imprezy odbyła się w przedcudnym, nadspodziewanie ciepłym okresie początku listopada, w jego piątym dniu. W przeddzień rajdu główny jego organizator, **Janusz Nikipierowicz** wraz z **Ewą Kotarską** i **Elżbietą Grabińską** własnymi rękami przygotowali posiłek regeneracyjny w postaci przepyszego leczu oraz ciasta: drożdżowego i serników.

Na starcie pod basenem miejskim stawili się dorośli z własnymi pojazdami, którymi wszystkich uczestników przewieziono nad jezioro Bystrzyno Małe.

Z plaży nad jeziorem wyruszyły dwie grupy: dorośli ruszyli dłuższą trasą – najpierw brzegiem jeziora Bystrzyno Małe, potem przez las do tzw. strażackiej plaży nad jeziorem Bystrzyno Wielkie, dzieciaki (pod opieką trojga dorosłych) – śródpólną ścieżką do lasu, a na-

stępnie na „strażacką” plażę jeziora Bystrzyno Wielkie. Obie grupy miały do wykonania zadania przydzielone przez „konkurencję”. Dzieci okazały się bardziej dociekliwe i trudne do „pobicia” w wyszukiwaniu rosnących po drodze gatunków drzew i roślin (na dowód swej pracy każda z grup przedstawiła komplet zebranych liści i owoców). Dorośli jednakowoż więcej z nich umieli nazwać (pewnie z powodu obecności w grupie nauczycieli przyrody). W konkurencjach sprawnościowych mogliśmy tylko podziwiać kondycję dzieciaków i wspominać świetlaną, aczkolwiek minioną przeszłość. Po wspólnej zabawie wokół ogniska oraz wręczaniu nagród i upominków skonsumowaliśmy upieczone kielbaski, część ciasta i ugasiłmy pragnienie doniesionymi na własnych plecach napojami.



Drogę do szosy odbyliśmy wspólnie. Tu na młodszych uczestników czekały samochody, które zabrały ich do miasta. Starsi – mimo mocno już nadwątlonych sił – ruszyli trasą pokonaną wcześniej przez młodzież. Pewnym problemem okazało się przejście po kładce nad wąskim, lecz głębokim rowem, jednak od czegoś ma się przyjaciół i ich pomocne dłonie...

Grupa „starszaków” przebyła łączną trasę około 12 km, juniorzy – tylko około 7 km.

W świetlicy wiejskiej w miejscowości Dobrowola odbyło się podsumowanie rajdu i dalszy ciąg zabawy dla dorosłych, którzy za aktywny udział w konkursach zdobywali atrakcyjne nagrody, zasponsorowane przez organizatorów rajdu. I choć zazwyczaj rajdy u nas trwają 4–5 godzin, to tym razem ciężko było się rozstać po znacznie dłuższym czasie... Szkoda tylko, że w jednym aparacie energii w bateriach wystarczyło koledze na kilka fotek raczej krajobrazowych. No i dobrze, że na koniec aparatem wsparła nas Monika...

Impreza była współfinansowana ze środków ZG PTTK, Urzędu Miasta w Świdwinie oraz ze środków własnych i zgromadzonych od sponsorów. Łącznie wzięło w niej udział ponad 150 osób, zapowiadających chęć uczestniczenia w kolejnych edycjach rajdu, o ile zostanie zachowana jego formuła.

P.J.

UMOWA Z WYDAWNICTWEM UNIwersYTETU LUDOWEGO



W dniach 4–12 listopada br. w Pekinie i Hefei przebywała delegacja Wydawnictwa Adam Marszałek. Jednym z efektów tego pobytu było podpisanie przez Prezesów – prof. **He Yaomin** z Wydawnictwa Uniwersytetu Ludowego oraz dr. **Adama Marszałka** – umowy dotyczącej współwydawania kolejnych sześciu książek w Polsce i Chinach.

Na fotografii: prof. **Kazimierz Pająk**, prof. **Miao Huashou**, prof. **Marek Jackowski**, wiceprezes China Renmin University Press **Meng Chao**, JM Rektor UMK **Andrzej Radzimiński**, wiceprezes China Renmin University Press **Li Yongqiang**, wicedyrektor **Yolanda Liu**.

M.S.

PEKIN BY NIGHT

Zwykle po pracowitym dniu uczestnicy delegacji Wydawnictwa Adam Marszałek wypełniali pozostały czas spacerami po Pekinie oraz uczestnictwem w imprezach kulturalnych. Jedną z najciekawszych była wizyta w słynnym Domu Herbaty, w której prezentowany jest specjalny spektakl pokazujący chińską operę, tańce oraz kung-fu. Nocny Pekin podziwiają: dr **Joanna Marszałek-Kawa**, prof. **Jadwiga Szulakiewicz** i prof. **Marek Jackowski**.

M.G.



cit., s. 183. Jerzy Fryderyk Manteuffel z Wardynia dzierżył również jeden z trzech działów młyna wielkiego w Polczynie. Landrat Döring Jakub Krockow czynił wiele starań, by pozyskać jego dział. Podobnie Manteuffel starał się o dział Krockowa. Krockow wniósł nawet pozew do koszańskiego sądu w tej sprawie, ale przegrał. Wkrótce nastąpiły nieszczęśliwe wydarzenia. Wybuchła wojna, a i powódź zniszczyła młyn. Długotrwały spór o młyn spowodował, że mieszkańcy Polczyna zaczęli mleć zboże w należącem do Polski młynie popielowskim. Za wstawiennictwem miejscowego pastora zakończono wreszcie spór o wielki młyn w Polczynie. W dniu 30 listopada 1763 roku Manteuffel odstąpił Krockowowi swój dział za 1.666 talarów i 16 groszy.

¹² Georg Schmidt, *op. cit.*, s. 108–110, 112; Ludwig Wilhelm Brüggemann, *op. cit.*, Teil 2, Band 2, Stettin 1784, s. 682.

¹³ Robert Klempin, Gustaw Kratz, *op. cit.*, Berlin 1863, Vasallen – Tabelle, str. 454; Richard Maske, *Geschichte der Stadt Bad Polzin in Pommern*, Stettin 1937, s. 183, 223.

¹⁴ Georg Schmidt, *op. cit.*, s. 110–117; Richard Maske, *opus cit.*, Stettin 1937, s. 223–224.

Wszystkie ilustracje pochodzą z książki Georga Schmidta, *Die Familie von Manteuffel*, Abt. 4: *Stamm Polzin und Arnhausen des Pommerschen Geschlechts*, Berlin 1915.

Tadeusz Garczyński

SPŁYW KAJAKOWY



Ołtarz polowy z kajaków. Mszę świętą odprawia ks. Adam Działowski z parafii NP NMP w Polczynie-Zdroju.



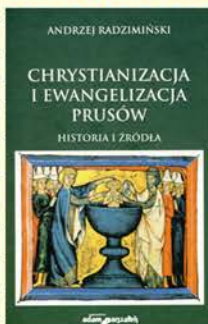
Zdjęcie uczestników po mszy św.

B.P.

NOWA KSIĄŻKA HISTORYCZNA

Prof. Andrzej Radziwiński jest kierownikiem Zakładu Historii Kościoła w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK, natomiast od 2008 r. pełni funkcję rektora UMK. Zajmuje się historią średniowiecza, dziejami Kościoła w Polsce i Europie, zaś w ostatnich latach – w sposób szczególny – w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Opublikował ponad 170 prac naukowych, w tym w językach: niemieckim, angielskim i hiszpańskim. W jego dorobku znajduje się ponadto 10 książek.

M.S.



NAGRODY DLA NAUCZYCIELI

Uroczystość wręczenia nagród i odznaczeń z okazji Dnia Edukacji Narodowej, którą przygotował organ prowadzący tj. Urząd Miasta Świdwina odbyła się w świdwińskim ratuszu. Do tej pięknej uroczystości włączył się Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Spotkanie rozpoczęło się programem artystycznym w wykonaniu uczniów Gimnazjum Publicznego, występ wszystkich rozbałił.

W części oficjalnej burmistrz Jan Owsiak oraz przewodniczący Rady Miasta Świdwina Henryk Klaman wręczyli Nagrody Burmistrza Miasta pracownikom placówek miejskich.

Nagrody finansowe z okazji otrzymania tytułu „Belfer na 6” ufundował burmistrz – Jan Owsiak a nagrody rzeczowe Związek Nauczycielstwa Polskiego. Laureatem został nauczyciel Gimnazjum Publicznego Hubert Markiewicz – nauczyciel historii, a wyróżnienie otrzymały dwie koleżanki Maria Odyniec ze Szkoły Podstawowej nr 2 – nauczycielka historii oraz Małgorzata Wolewicz z Przedszkola nr 2.

Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymało osiem Koleżanek, z których pięć z wniosków ZNP. Dwie koleżanki otrzymały Złote Odznaki ZNP: Iwona Łuczaków ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Krystyna Łaput z Zespołu Szkół w Lekowie.

Dla wszystkich uczestników była kawa, herbata i słodczyce oraz życzenia. Myślę, że dobre jest powiedzenie – „Mamy tylu nauczycieli, ilu ludzi spotkamy w życiu. Kto sieje mądrość – zbiera sławę, kto sieje naukę – zbiera mądrość”.

Wiesława Raszyska



KAWIARENKA LITERACKA

Kawiarenki Literackie w Publicznym Gimnazjum nr 1 w Świdwinie mają już swoją tradycję. 8 listopada 2011 r. odbył się kolejny wieczór poetycki tym razem poświęcony Markowi Grechucie. Uczniowie pod kierunkiem pani Renaty Muchorowskiej we współpracy z panią Agnieszką Seletyn-Żołądź, opiekunką grupy tanecznej, przygotowali program, w którym przypomnieli największe przeboje artysty, zapoznali z fragmentami jego biografii, opowiedzieli o zainteresowaniach i pasjach. W świetlicy szkolnej, która na czas występu przeobraziła się w Piwnicę pod Baranami, rozbrzmiewały znane i lubiane piosenki, przez przyjaciół Marka często nazywane „grechutkami”.

Z portretów stanowiących element dekoracji sceny spoglądali malarze, od których czerpał inspirację twórczą, poeci, których wiersze wpłynęły do swego muzycznego repertuaru, kompozytorzy, aktorzy i piosenkarze, z którymi współpracował i wykonywał swoje utwory.

Piękna recytacja, śpiew, gra na instrumentach i taniec w wykonaniu uczniów zachwyciły gości, którzy, poddając się nastrojowi chwili mogli, zanucić melancholijnie: *Ile razem dróg przebytych* lub radośnie, ze swadą: *Nie dokazuj, miła, nie dokazuj...* Wierzymy, że czas spędzony z nami i z Markiem Grechutą nie był dla przybyłych czasem straconym.

R.M.

NADMORSKIE PROPOZYCJE



Dyrektor Instytutu Historii Marynarki Wojennej dr Mariusz Kardas oraz prof. Maciej Franz przybyli do Wydawnictwa Adam Marszałek z propozycją publikacji kolejnych książek. Uczynnym towarzyszyła pani Joanna Szwajca. W rozmowie przy kawie z Prezes ECE Haliną Marszałek omówili oni szczegóły dalszej współpracy.

J.W.

NOWI CZYTELNICY „ECHA ŚWIDWINA”



Goszczący w Wydawnictwie prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Pile prof. **Donat Mierzejewski** wraz z towarzyszącą mu Panią redaktor uważnie studiowali „Echo Świdwina”. W jego ślady poszedł redaktor naczelny serii „Komunikacja Społeczna w Edukacji” prof. **Wojciech Maliszewski**, ściśle współpracujący z redaktor naczelną Wydawnictwa Adam Marszałek Justyną Brylewską.

E.P.

FOTKA OD REKTORA



Piękną fotkę upamiętniającą wspólny toast przekazał Prezesowi **Adamowi Marszałkowi JM** Rektor Uniwersytetu w Hefei prof. **Huang Dekuan**.

K.P.

NOWA KSIĄŻKA GENERALA



Płk **Gabriel Zmarzliński** wraz z redaktorem **Danielem Kawą** i **Dariuszem Żulewskim** omawiali szczegóły edytorskie wydania kolejnej książki autorstwa generała **Wojciecha Jaruzelskiego** zatytułowanej **Starszy o 30 lat**.

J.W.



GRAD MEDALI NA WOLINIE



Ponad 140 zawodników wystartowało w tradycyjnym Turnieju Zapasniczym o Puchar Burmistrza Wolina. Spośród świdwinińskich najlepiej wypadli złoci medalisci: **Jakub Kępa**, **Konrad Kricki** i **Maciej Osiak**. Srebrnym medalistą Turnieju został **Patryk Feczan**, natomiast brązowe krążki wywalczyli: **Filip Kwiliński**, **Dominik Zaczkowski**, **Bartłomiej Czerniawko**, **Kornel Mokrzycki** i **Jakub Donejko**. Gratulujemy!

W.W.

ZUZANNA I MARIANNA Z RYBAKIEM



Na Półwyspie Helskim w miejscowości Hel znajduje się słynna płaskorzeźba przedstawiająca rybaka. Przy niej to w czasie spaceru zatrzymały się **Zuzanna** i **Marianna**, aby zrobić pamiątkową fotografię.

D.K.

TAŃCZĄCY REKTOR



W czasie pobytu delegacji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Chinach znany ze swych tanecznych umiejętności Jego Magnificencja Rektor prof. **Andrzej Radziwiński** skorzystał z zaproszenia bawiących się w parku miejskim Chińczyków i razem z dr **Joanną Marszałek-Kawą** zaprezentował im europejski styl tańczenia. Wzbudziły tym powszechny aplauz wszystkich obecnych.

K.P.

ŚWIĘTO LITEWSKIEJ ARMII



Goszczący na Święcie Armii Litewskiej dr **Adam Marszałek** nie tylko zrobił sobie pamiątkową fotografię z Attaché wojskowym płk. **Eugenijusem Vosyliusem** oraz jego Małżonką, ale również przeprowadził rozmowy na temat współpracy z panią ambasador **Loretą Zakarevičienė**.

J.W.

ECHO
Świdwina

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń, tel. 56 660 81 60, 56 664 22 35
fax: 56 648 50 70, e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl/echoswidwina
Adres Redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3 Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. 94 365 27 91
Druk: Drukarnia nr 2, ul. Warszawska 52, 87-148 Łysomice, tel. 56 659 98 96

Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelna), Judyta Węglowska (z-ca redaktora naczelnego), Monika Sekutowska (redaktor prowadzący, redakcja techniczna), Justyna Brylewka, Szymon Gumienik, Edyta Peszyńska, Maciej Majewski, Paweł Jaroniak, Daniel Kawa, Joanna Marszałek-Kawa, Bogumiła Pińczuk.

wydawnictwo
adam
marszalek